Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 527

Poznań, czwartek dnia 14 listopada 1929

Rok XXIV

„Prawda" a umowa polityczna i finansowa b. pos. Mańkowskiego i tow. z b. wojew. Borkowskim

Na wtorkowem zebraniu Stronnictwa Narodowego w Ogrodzie Zoologicznym przyjęto oklaskami wywody posła Narodowej Partji Robotniczej p. Milczyńskiego w sprawie obrony ziemi i wogóle dzisiejszych stosunków. Przypominamy, że poseł Milczyński został prezesem wojewódzkim N. P. R. w miejsce p. Kosowskiego, usuniętego przez N. P. R. z tego stanowiska za to, że zawarł umowę z b. wojewodą Borkowskim, w której uzależnił od niego N. P. R. i Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Z tej samej przyczyny musiał złożyć mandat poseł Mańkowski.

Wspomniana umowa brzmi, jak następuje:

„Umowa

„Nar. Partja Robotnicza w Wielkopolsce oraz Zjedn. Zawodowe Pol. zobowiązują się mocą niniejszego pisma współpracować z Rządem Pana Marszałka Piłsudskiego i kierować się wskazówkami, uzgodnionemi z J. W. Panem Wojew. Pozn. Dunin-Borkowskim, wzamian za to, iż Pan Wojew. poprze Nar. Part. Rob. oraz Z. Z. P. we wszystkich poczynaniach, nie stojących w kolizji z interesami Państwa, oraz Republiki Polskiej.

„Obie strony przyrzekają, iż wszelkie posunięcia polityczne będą uzgodnione lojalnie.

„Pan Wojew. poznański będzie udzielał stałej pomocy finansowej Z. Z. P. oraz N. P. R. w granicach jego kompetencji i to tak długo, jak długo będzie trwała współpraca N. P. R. i Z. Z. P. z Rządem i z Województwem.

„Nar. Partja Rob. zobowiązuje się lojalnie nie prowadzić akcji opozycyjnej przeciw poczynaniom Rządu.

„Zobowiązanie niniejsze sporządzono na dwóch egzemplarzach i podpisały je obie strony.

„Poznań, 8 sierpnia 1929.

Dunin-Borkowski
Franciszek Mańkowski
Michał Kosowski
Jan Bartkowiak".

Tyle dokument. Umowa powyższa rzuca tak jaskrawe świadectwo na stosunki dzisiejsze, że nie wymaga z naszej strony żadnego komentarza. Natomiast ze strony N. P. R. niezbędne jest wyjaśnienie opinji publicznej roli organu „Prawdy".

„Prawda" zupełnie zaniechała walki z „sanacją". W sprawie umowy likwidacyjnej „Prawda" milczy, a raczej miedzy wierszami broni jej. Miało się też w „Prawdzie" pojawić oświadczenie polityczne zarządu N. P. R., ale go nie widać. O przemówieniu wtorkowem posła Milczyńskiego, jak wogóle o całej manifestacji w obronie ziemi „Prawda" nie daje ani słowa. Równocześnie „Prawda", która miała dotąd zawsze kłopoty, powiększyła swą objętość do ośmiu stron, zapełnionych zresztą zupełnie mdłemi rzeczami.

Zapytujemy czy stoi to w związku z sierpniową umową pp. Mańkowskiego, Kosowskiego i Bartkowiaka z b. wojewodą Borkowskim, względnie, czy istnieje jeszcze jaka specjalna umowa w sprawie „Prawdy". Jedno nie ulega żadnej wątpliwości: „Prawda" przestała być tem, czem była przed sierpniem.

Narodowa Partja Robotnicza wyparła się roboty pp. Mańkowskiego, Kosowskiego i Bartkowiaka, ale „Prawda", występująca w roli organu N. P. R., pisze jak gdyby ją zobowiązywały dalej śluby tych panów. Rzecz wymaga jasnego postawienia.

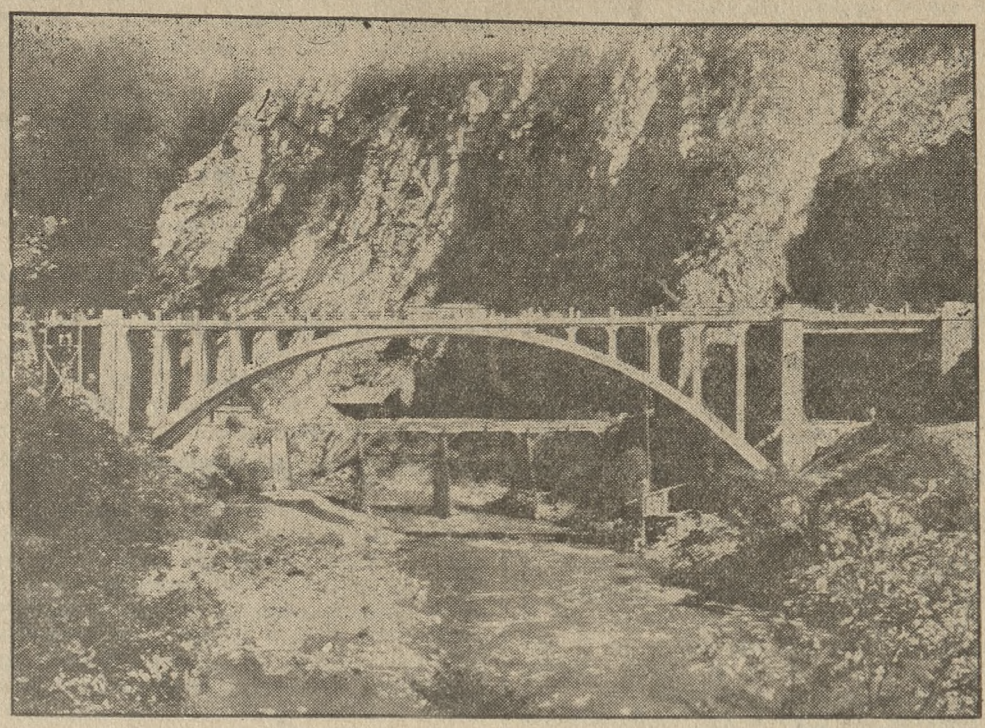

Największy most betonowy w Austrji, zbudowany nad rzeką Enns w Styrji.

Pomysły nacjonalistów niemieckich

Berlin, 14. 11. (Tel. wł.) Wychodzący w Flensburgu w języku niemieckim dziennik „Der Schleswiger", organ mniejszości duńskiej północnego Szlezwigu, wystąpił z sensacyjnemi rewelacjami, opartemi na poufnych i wiarogodnych informacjach.

Według informacyj tych, prawicowo-radykalne żywioły prowincji Szlezwig i Holsztyn dążą do urzeczywistnienia planu oderwania prowincyj tych od Prus w drodze plebiscytu ludowego i proklamowania samodzielnego państwa.

Inicjatorzy tej akcji politycznej wykorzystują niezadowolenie radykalnego chłopstwa, skierowane przeciwko Berlinowi i Prusom.

Zakulisowym protektorom politycznym projektu przyświeca jako cel dalszy nadzieja rozpętania w całych Niemczech prawicowo-rewolucyjnego ruchu.

Według planu tego Szlezwig i Holsztyn odegrać mają rolę Piemontu, z którego wyjdzie akcja nacjonalistycznego zjednoczenia całych Niemiec.

B. Z.

Kolonizacja pogranicza polskiego

reemigrantami niemieckimi z Sowietów

Berlin, 13. 11. (PAT). Cała prasa niemiecka ogłasza dziś odezwy niemieckiego Czerwonego Krzyża i towarzystw humanitarnych, wzywające społeczeństwo niemieckie do spieszenia z pomocą finansową kolonistom niemieckim, którzy masowo emigrują z Rosji sowieckiej.

W dniu jutrzejszym odbędzie się narada przywódców partyjnych przy udziale kilku ministrów, których celem będzie zajęcie się osiedleniem części reemigrantów niemieckich na pograniczu wschodniem w ramach programu kolonizacji Niemiec na wschodzie. Poza tem ma być omówiona możliwość przyjęcia na zimę jaknajwiększej części reemigrantów niemieckich zanim będą oni mogli wyjechać do Kanady.

Według ostatnich wiadomości, w obozach koncentracyjnych pod Moskwą biwakuje około 13.000 reemigrantów niemieckich w tem 10.000 menonitów reszta zaś katolików i protestantów.

Prasa niemiecka protestuje energicznie przeciwko stanowisku Sowietów, które czynią reemigrantom wiele trudności przy uzyskiwaniu pasportów na wyjazd.

Nowy sojusznik litewski

Kowno, 13. 11. (PAT). B. min. spraw zagr. Puriczkis, członek kowieńskiego stowarzyszenia litewsko - ukraińskiego sojuszu wygłosił dziś przez radjo odczyt na temat: „Litwini i Ukraińcy".

W odczycie tym powiedział m. in.:

Nam, małemu państwu, bardzo wiele zależy na tem, byśmy mieli przyjaciół. Dziś bardzo trudno nam odpowiedzieć na pytanie, kogo mamy za przyjaciela. Sąsiedzi nasi. Związek Sowietów. Niemcy i Polska mają, jak przekonaliśmy się, w stosunku do nas zamiary imperjalistyczne. Dlatego też z państwami temi nie może nas łączyć przyjaźń. Istnieje naród, który, jeżeli nie dzisiaj, to jutro zdobędzie niezależność i z którym utrzymanie przyjaźni nie będzie przedstawiało dla nas niebezpieczeństwa. Chodzi tu o Ukraińców. Jeżeli nie będzie wolnej Ukrainy, nie będzie też niepodległej Litwy, a w każdym razie niepodległość Litwy będzie narażona na wielkie niebezpieczeństwo".

Narada u Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.). — Wczoraj w południe Prezydent Rzpltej przyjął min. Matuszewskiego na dłuższej naradzie w sprawie Chorzowa i stosunków gospodarczych. (w)

Konferencja kolejowa

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.). — W Berlinie zakończyła się konferencja delegatów kolei polskich, niemieckich i sowieckich w sprawie tranzytowej taryfy towarowej i ekspresowej w komunikacji niemiecko - rosyjskiej.

Konferencja dała wynik dodatni. — Najrealniejszym jej efektem jest wzmożenie udziału Polski w ruchu tranzytowym niemiecko - sowieckim. (w)

Kurs pożyczek polskich

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.). — Kurs pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej był we środę następujący: dillonowska 82—85, stabilizacyjna 74—75. (w)

Inspekcja portu w Gdyni

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.). — Dyrektor dep. morskiego min. przem. i handlu inż. Nosowicz wyjechał do Gdyni na inspekcję urządzeń portowych i stanu robót w porcie.

Ponadto dokona on inspekcji marynarki handlowej. (w)

Referendum ludowe przeciwko planowi Younga

Berlin, 13. 11. (Radjo). Według zamierzeń rządu referendum ludowe w Niemczech przeciwko planowi Younga miałoby się odbyć 22 grudnia.

„Niebotyki"

(Korespondencja własna).

Nowy Jork, w listopadzie.

W Ameryce niema nic bardziej „amerykańskiego" od „drapaczy chmur". Są one wynikiem niezwykłego przeludnienia i braku terenów budowlanych w wielkich miastach a powstanie ich umożliwił genjusz techniczny inżynierów amerykańskich, jak również karkołomna odwaga tamtejszych kapitalistów. W ten sposób owe „skyscrapers" stały się symbolem nieograniczonych możliwości jak również dowodem, że podobna charakterystyka stosunków amerykańskich wcale nie jest przesadzona. Obecnie „niebotyki" są dumą miast amerykańskich a równocześnie wzorami nowego stylu w budownictwie, który dla swej masywnej wieżowej formy i tarasów otrzymał nazwę stylu babilońskiego. W dzisiejszych czasach „niebotyki" nie powstają w Ameryce jedynie z potrzeby; nawet w tych miejscowościach, które rozporządzają dostateczną ilością terenów budowlanych, wznoszą się ku niebu jako ozdoba i chluba miasta.

Budowa „niebotyków" należy w Ameryce do sensacji życia codziennego. Nawet najbardziej obojętny na wszystko, co dokoła niego się dzieje, nawet największy spekulant amerykański, który goni tylko za dolarem, zatrzyma się choć na chwilę przy budowie „niebotyku", aby spojrzeć na tę masę rusztowań i tłumy robotników, którzy pracują nad wzniesieniem nowego olbrzyma.

Prace przy tym kolosie odbywają się w sposób następujący. W znacznej głębokości pod poziomem ulicy stawia się w rogach potężne betonowe słupy, które są podstawą przyszłej stalowej konstrukcji gmachu. Wewnątrz tych fundamentów znajduje się jeden lub więcej dźwigów elektrycznych a auta ciężarowe przywożą wprost do ich stóp ściśle ponumerowane części stalowe. Dźwigi ustawiają je wprost na miejscu przeznaczenia a robotnicy natychmiast je tam nitują.

Gdy rusztowanie stalowe pierwszego piętra jest już gotowe, dźwig automatycznie wznosi się do góry, na wysokość drugiego piętra i dalej prowadzi swą pracę, przyczem najpierw przedłuża się filary a następnie ustawia się na nich spojenia stalowe. W ten sposób wznosi się piętro za piętrem aż wreszcie przed oczami przechodniów ukaże

się cały szkielet „niebotyka", wyglądający zdaleka jakgdyby cienka plecionka z nitek pajęczych.

Bardziej skomplikowane są prace poprzedzające budowę „niebotyku" a należy do nich przedewszystkiem burzenie starych gmachów w celu przygotowania miejsca pod nową budowlę, przyczem okazuje się jak nieprawdziwe jest zdanie, że łatwiej jest burzyć aniżeli budować.

Gdy dawny gmach został już rozebrany, rozpoczynają swą czynność parowe łopaty, które, dymiąc i fucząc, zbierają rumowisko i ładują je na automobile ciężarowe. Również i kopanie fundamentów odbywa się przy pomocy tych samych łopat, o ile naturalnie grunt nie jest skalisty, przyczem przy znaczniejszych podkopach należy zabezpieczyć się przed naporem ziemi od strony ulicy jak również podeprzeć sąsiednie domy.

Z wielkiemi trudnościami muszą walczyć inżynierowie, jeżeli teren jest bagnisty i do fundamentów przedostaje się podskórna woda która uniemożliwia ustawianie betonowych słupów. W podobnych wypadkach przedsiębiorcy zwracają się do specjalistów od budowy mostów, którzy pracują w zamkniętych kesonach czyli stalowych walcach. Walce te opuszcza się tak głęboko, dopóki nie dotrą do pokładu skalistego, poczem wypełnia się je cementem, i w ten sposób powstają potężne filary, na których już zupełnie bezpiecznie oprzeć można stalową konstrukcję „niebotyku".

Po ukończeniu tych podstawowych prac na widownię występują „steel-birds", t. j. robotnicy pracujący przy stali, którzy tworzą elitę pracowników, zajętych przy budowie „niebotyków". Są to przeważnie marynarze, którzy wybierają sobie najbardziej niebezpieczne ale równocześnie najlepiej płatne zajęcie. Praca ich polega na robieniu otworów w stalowych ramach, wkładaniu do nich nitów i wbijaniu ich nitującem kowadłem. Otrzymują oni po 16 dol dziennie, co byłoby nadzwyczajnem wynagrodzeniem, gdyby nie fakt, że cała ta praca odbywa się wysoko w powietrzu do czego „steel - birds" muszą posiadać zręczność wytrawnych alpinistów. Widok takich pracujących robotników zatyka poprostu oddech w piersiach zwłaszcza gdy przebiegają oni na wysokości jakichś 100 metrów nad ziemią po wąziutkich belkach stalowych lub rzucają sobie stamtąd płonące aparaty do nitowania. Jeżeli zaś praca przy takim „niebotyku" jest w powszedni dzień wstrzymana, to z całą pewnością można sobie powiedzieć, że „steel - birds" odprowadzają na miejsce wiecznego spoczynku któregoś z towarzyszy, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

„Niebotyk" wykończony zostaje zwykle w ciągu 3 miesięcy a przy 40 piętrach koszta budowy jego wynoszą 15 milj. dolarów. Przy budowie takiego olbrzyma zużywa się przeciętnie 14 mil. kg stali, sześć mil. cegieł na ściany i przeszło 3 ha szkła okiennego.

Znawcy twierdzą, że „niebotyki" są najbezpieczniejszemi gmachami współczesnego budownictwa, ponieważ poza odpornością na wypadek pożaru, dowiodły wielokrotnie, że potrafią się oprzeć katastrofom żywiołowym, których ofiarą padają zawsze domy budowane z cegieł.

W czasie trzęsienia ziemi, jakie miało miejsce w 1923 r. w Tokio „niebotyki" pozostały nieuszkodzone a gdy w 1925 r. szalał na Florydzie niezwykły orkan, w czasie którego szybkość wiatru dochodziła 190 klm. na godzinę, „niebotyki" były jedynemi gmachami, które oparły się zniszczeniu.

B. A.

Wsród słoni, hipopotamów i krokodyli

Nie wszystko jeszcze zostało zbadane na naszej kuli ziemskiej. Są jeszcze zakątki, gdzie noga ludzka nie postała, gdzie nieprzejrzane puszcze ciągną się na przestrzeni setek i tysięcy kilometrów, gdzie w mrokach gęstwy leśnej prowadzą wolny żywot i toczą zacięty bój o byt stworzenia, o jakich my, mieszkańcy uprawnych równin i miast, wiemy tylko z opisów lub które oglądamy w ogrodach zoologicznych.

O przeżyciach w takiej niezbadanej puszczy afrykańskiej, w Kongo belgijskiem, pisze francuski badacz i dziennikarz p. Albert Poulaine. Pan Poulaine wybrał się w towarzystwie kilku Europejczyków nocną porą na niewielkiej łodzi motorowej w podróż po bystrej rzece Semliki.

Trzeba nielada odwagi, aby zapuścić się w tę krainę, gdzie niepodzielnie panuje straszliwa mucha „tse-tse", której ukąszenie wywołuje chorobę śpiączki i w następstwie śmierć.

— Z początku nic nie stało na przeszkodzie naszemu posuwaniu się naprzód — pisze p. Poulaine. — Płynęliśmy środkiem rzeki szerokości zaledwie 25 metrów, bezpieczni, spokojni, nie zwracając uwagi na odgłosy, dochodzące z głębin kniei. W tem jakieś olbrzymie cielsko stoczyło się do wody. To wielki krokodyl, widocznie zaniepokojony terkotaniem motoru i szumem śmigi, skoczył z brzegu, podnosząc niespodzianie falę, która omal nie zatopiła naszej wywrotnej łodzi. To był wstęp. Piekło otwarło się przed nami. Za chwilę tysiące płazów zwaliło się do rzeki. Nie mogąc pomieścić się na wąskiej względnie przestrzeni, gady potworzyły stopnie, przyczem okazy mocniejsze i większe ładowały się na słabe. Ten ruchomy pomost płynął wraz z nami, gramoląc się do łodzi i uderzeniem potężnych ogonów starając się rozstrzaskać niepokojącą je, obracającą się śmigę.

Zahuczały karabiny. Cóż, kiedy na miejsce jednego zabitego zjawiały się dziesiątki innych, które, zdążywszy pożreć cielsko zabitego towarzysza, pchały się ku nam, jakgdyby dopominając się jeszcze o pożywienie.

Ledwośmy się wydostali z tego gadowiska, zlani potem, zmęczeni, nie czując rąk i ramion od bezustannego nabijania karabinów. W tem nowa przeszkoda. Nowe niebezpieczeństwo — o wiele groźniejsze. To stado słoni kwicząc przeraźliwie, zastąpiło drogę śmiałkom, którzy odważyli się mącić spokój nocny panów puszczy.

Groźba jest straszna. Decydujemy się szybko: w tył zwrot i co pary z powrotem do zagrody krokodylowej, przebijać się przez nią.

Jakim cudem wydostaliśmy się żywi i cali z tego błędnego koła — nie umiem zdać sobie sprawy.

Opuściliśmy domostwo o zachodzie słońca. Płynęliśmy całą noc, odpychając, strzelając i mordując krokodyle, które wreszcie ustąpiły. Ich miejsce zajęły ciężkie hipopotamy, z których jeden ścigał nas na przestrzeni kilku kilometrów.

Rozwój floty handlowej

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.). — Koncern węglowy „Robur" zobowiązał się stworzyć własną flotę handlową o tonażu około 15 tys. ton wzamian za odstąpienie części mola w porcie gdyńskim do wyłącznej eksploatacji.

Dotychczas tow. zakupiło 5 okrętów o pojemności około 15 tys. ton, które trudnią się specjalnie przewozem polskiego węgla górnośląskiego do krajów skandynawskich. Niebawem „Robur" powiększy tonaż okrętowy do wysokości 15 tys. ton przez zakup względnie budowę nowych okrętów.

Na mocy podobnych rokowań koncerny „Progress" i Gische również noszą się z zamiarem zakupu okrętów handlowych przez co stan posiadania własnej floty handlowej znacznie się powiększy. (w)

Locarno śródziemnomorskie?

Berlin, 13. 11. (PAT). Prasa berlińska w depeszach z Londynu podaje pogłoskę, według której sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drummond ma przedłożyć Hendersonowi plan zawarcia Locarna śródziemnomorskiego.

Według tego planu Anglja miałaby zagwarantować Francji i Włochom pomoc na morzu na wypadek, gdyby jedno z tych państw zaatakowane zostało przez drugie.

(Redakcja P. A. T. nie otrzymała potwierdzenia tej pogłoski z innego źródła).

II-ga konferencja w Hadze

Paryż, 13. 11. (PAT). „Le Matin" podaje, że druga międzynarodowa konferencja w Hadze została wyznaczona w zasadzie na dzień 7 grudnia, przyczem dodaje, że ostatnie rozmowy pomiędzy Briandem i v. Hoeschem wykazały, że data ewakuacji nie może się stać przedmiotem nieporozumień.

Władze francuskie sądzą, że w ciągu 6 pierwszych miesięcy roku przyszłego mieć będą dość czasu na wycofanie oddziałów z 3-ciej strefy okupacyjnej.

Zasądzenie obywatela polskiego w Niemczech

Berlin, 14. 11. (Tel. wł.) Sąd ławniczy we Wrocławiu po rozprawie przy drzwiach zamkniętych skazał obywatela polskiego narodowości czeskiej, 24-letniego Hermana Slavę, pochodzącego z Bielska, na 10 miesięcy więzienia za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. B. Z.

Aresztowanie międzynarodowego oszusta

Solnogród, 13. 11. (AW.) W Solnogrodzie aresztowano międzynarodowego oszusta, Anglika Artura Dikettsa, którego poszukują władze policyjne francuskie, angielskie, hiszpańskie i amerykańskie.

W Kanadzie zdefraudował on niemal 3 miljony dolarów.

Wyratowanie rozbitków

Sztokholm, 13. 11. (Radjo). Dzisiaj wyratowano pięciu marynarzy fińskiego statku „Drakon", który zatonął w nocy na poniedziałek w pobliżu wyspy Utoo.

Załoga statku, składająca się z 11 osób, dopłynęła do skały, wystającej z morza, gdzie pięciu rozbitków znaleziono dzisiaj. Pozostałych sześciu, nie mogąc się tak długo utrzymać, utonęło.

Odznaczenie zwycięzców olimpijskich

Warszawa, 13. 11. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym wniosek o nadanie złotego krzyża zasługi rekordzistce światowej w rzucie dyskiem i mistrzyni olimpijskiej p. Konopackiej za propagandę sportu polskiego na terenie międzynar., oraz o nadanie złotego krzyża zasługi laureatowi olimpijskiemu, autorowi „Zlotu olimpijskiego" p. Kazimierzowi Wierzyńskiemu.

Napad bandytów na bank

Bytom, 13. 11. (Radjo). Dziś wieczorem wdarło się czterech zamaskowanych bandytów do Górnośląskiego Banku Handlowego, gdzie po steroryzowaniu kasjerki rewolwerami zrabowali około 4000 złotych w walucie polskiej i niemieckiej.

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce gorsetów

Ryga, 13. 11. (Radjo). Pewien podróżujący, wszedłszy do oddziału jednej z tutejszych fabryk gorsetów, zastał ku swemu zdumieniu wszystkie 15 robotnic śpiących. Przy bliższem badaniu stwierdził on, że robotnice są nieprzytomne. Zaalarmowana policja oraz lekarz po długich staraniach przywrócili robotnice do przytomności przy pomocy aparatów tlenowych.

Ustalono, że przyczyną zatrucia robotnic było uszkodzenie rury od pieca.

Krzesło elektryczne nie zabija

Wiedeń, 13. 11. (Tel. wł.). Sensacyjnego, mrożącego krew w żyłach odkrycia dokonał znany profesor wiedeński, Jellinek.

Po długoletnich badaniach nad tak zwaną „elektryczną śmiercią" czyli zabijaniem przy pomocy elektryczności, przeprowadzanych na małpach, prof. Jellinek stwierdził, że elektryczność nie zabija.

Porażone prądem elektrycznym organizmy, zdaniem prof. Jellinka, zachowują nadal życie i przy odpowiednich zabiegach serce zaczyna działać ponownie a sztuczne oddychanie, stosowane przy pomocy odpowiednich aparatów, przywraca płucom ich działalność.

Profesor Jellinek z całą stanowczością twierdzi, że żaden ze straconych na krześle elektrycznem w Ameryce nie umarł wskutek porażenia i że wszyscy żyli jeszcze po kilka godzin.

Badania uczonego wywołały ogromną sensację. Liga Obrony Praw Człowieka ma zwrócić się do rządu amerykańskiego z żądaniem niezwłocznego zaprzestania stosowania krzesła elektrycznego przy wykonywaniu wyroków śmierci.

Odwołanie w sprawie Tuki

Praga, 13. 11. (PAT). Według doniesień prasy sąd II-giej instancji zajmie się procesem Tuki w styczniu przyszłego roku.

Jak wiadomo, przeciwko wyrokowi I-szej instancji zgłosili odwołania zarówno obrońca Tuki jak i prokurator.

Akta sprawy, ważące półtora centnara, zostały w tych dniach przekazane sądowi krajowemu w Bratysławie jako sądowi II-giej instancji.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

70)

— Bo nic, tylko się ciągle tańczy.

Argument był mocny. Stach posmutniał i wyszukiwał atrakcji, która by pozwoliła spędzić mu dzisiejsze popołudnie z panną Krysią.

— A może popołudniu żaglówką?

Ale efekt był słaby, bo kolega Janek prawie jednocześnie z nim zaproponował:

— Najlepiej przelecieć się hydroplanem!

Panna Krysia klasnęła radośnie w dłonie i gdyby nie uprzywilejowany Adaś, już by się dowiadywała, jak projekt wprowadzić w czyn.

— Aeroplanem? Toś strzelił! I może w twojem towarzystwie?

— Nie — w twojem! — odciął się Janek.

— A jakbyś wiedział, że jeżeli coś, to już w mojem.

— A ja myślę, że przedewszystkiem w towarzystwie pilota — wtrącił nieśmiało Stach.

— Furda! — odrzucił tę uwagę Adaś. — Jak latać, to samemu.

— Latałeś?! — nacisnął go Janek.

— I nie raz! — wykręcał się Adaś i zagwizdał modne tango, które słyszał w kabarecie.

— Kiedy i gdzie? — nalegał Janek, a Stach szeroko rozwarł oczy, bo nie rozumiał jak można aż tak blagować.

Tymczasem motor znów zawarczał mocniej. Tłum cofał się w popłochu.

— O, patrzcie, zakręcają śmigła! Zaraz poleci — skorzystał z zamieszania Adaś i podczas kiedy koledzy jego zagapili się na hydroplany, ujął Krysię pod rękę ze słowami: — Chodźmy, panno Krysiu. Dziś już koniecznie muszę panią nauczyć pływania.

— Eee!... Kiedy pan jest niegrzeczny... — ociągała się Krysia, usuwając ramię z uwięzi dłoni swego adoratora.

— Kto powiedział?! — oburzał się tryumfalnie Adaś. To mu najwidoczniej imponowało. Wiedział, że i konkurencji — jeszcze bardziej.

— Mamusia!... pisnął dziecinnie i zaśmiał się Janek.

— Wcale że nie mamusia! — odtrzeszczała zirytowanym głosem dziewczynka. I właśnie na złość panu, niech mnie pan Adaś nauczy pływać!

— Nauczy, nauczy... przedrzeźniał zaatakowany — bo to pływak zdolny.

Ale Adaś już nie słuchał, poprawił czerwony hełm na głowie, porwał Krysię za rękę i skoczył ku falom.

Mogłoby się zdawać, że sprawę wygrał całkowicie, bo usunął Krysię z niebezpiecznego dlań towarzystwa kolegów — rywali i miał najszczerszy zamiar uczyć ją pływania tak długo.....

Okazało się jednak zaraz po wejściu do wody, że nie stało się nic, czegoby sobie Krysia nie życzyła. Cel jej był wyraźny. Nieopodal pływał ten... Soplica.

Adaś zesztywniał, jak foksik węszący zbliżającego się przeciwnika. Zaprotestował.

— O, panno Krysiu! Uprzedzam, że z Amerykanina dzisiaj nic nie będzie. Jak lekcja — to lekcja.

— E?! — zaśmiała się dziewczyna filuternie. — Niech pan swym kolegom mówi o lekcji pływania. Ja wiem dobrze, o co panu chodzi...

Chłopak sponsowiał. Naprawdę miał dziś najuczciwsze zamiary. I jeżeli rzeczywiście wczoraj był trochę... niegrzeczny, to tylko dlatego, że koledzy wyśmiewali jego naiwność.

— A ja wiem, do czego pani dąży! odciął się ze łzami w oczach i zacisnął pięści. — Ale ja do tego nie dopuszczę, żeby byle kto...

— Tak? Byle kto? — przerwała kategorycznie ten wybuch Krysia — to pan nie wie, że to najmodniejsza osoba na plaży, ten Amerykanin?!

To mówiąc, nie zważała już na wyraźne rękoczyny Adasia i wyrywała się w stronę Andrzeja Soplicy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 14 listopada 1929.

Słońce: wschód 7,12 — zachód 16,02 — długość dnia 8 godzin 50 min.
Księżyc: wschód 15,06 — zachód 3,31 — przed pełnią.
Kal. rz.-kat.: Serapion M. — jutro Leopold.
Kal. słow.: Bronisława — jutro Przebysław.

Zebrania

Dziś o 18,30 Polskie Tow. Matematyczne. w Seminarjum Matem. U. P. (na porządku obrad m. in wykład prof. Ślebodzińskiego p. t „O pewnym układzie równań różniczkowych").
o 19 30 Żeńskie Tow. Przemysł., w Domu Królowej Jadwigi (na porządku obrad m. in. wykład ks. radcy Jęsika: „O Rzymie" z obrazami świetlnemi);
o 19,30 Tow. Młodych Przemysłowców (wydział metalowy), u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Stow b. żołnierzy 57 p. p. w kasynie podoficerskiem 57 p. p.
o 20 Koło Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w lokalu p. Bayerowej, pl. Bernardyński.
o 20 Akad Koło Misyjne, w Collegium Medicum;
o 21,30 Tow Młodych Destylatorów, w restauracji ratuszowej.
Jutro o 20 Koło Absolw. M Sz. H., w restauracji Zamkowej, Św. Marcin 40.

Wykłady — odczyty

Jutro o 20 Tow. Miłośników Języka Polskiego, w sali 17 Coll. Minus dr. Tomaszewski na temat: „Język polski na I. Zjeździe Filologów Słow.".

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marty ze Szczepanowskich Wyrembeckiej o godz 9,30 po nabożeństwie w kościele Św. Małgorzaty na Śródce. — Śp. Wiktorji z Olejniczaków Golibrockiej o godz. 9,30 po nabożeństwie w kaplicy Św. Józefa. — Śp. Jana Bilskiego (poległego trag. śmiercią lotnika) o godz. 14 z kaplicy szpit. wojskowego. — Śp. Witalji z Kucnerów Małeckiej o godz 15 ul Niegolewskich 2. — Śp. Gertrudy z Papków Peisertowej o godz. 15,30 z kaplicy cment. w Szelągu. — Śp. Janiny Agnieszki z Fibichów Plackowskiej o godz. 16 z kapl. cment. Św Trójcy w Dębcu. — Śp Jadwigi Lisieckiej o godz. 16 z kaplicy szpitala miejskiego.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Grottgera 2 — bibljoteka;
o 9 ul. Poznańska 20 — stół i 2 regały składowe;
o 9.30 narożnik ul Słowackiego i Kochanowskiego — maszyna do pisania, szafa, beczka oliwy prow.;
o 10 St Rynek 46-47 — biurko, 2 maszyny do pisania. bibljoteka. krzesła, kanapa. fotele;
o 10 ul. Poznańska 50 — gryzarka;
o 11 ul. Słowackiego 18 — kanapa;
o 11,30 ul Kantaka 1 — bibljoteka. biurka, 3 maszyny do pisania. krzesła, szafa żel., stół, dywan itp.;
o 12 ul. 27 Grudnia 19 — maszyna do pisania, szafa. 2 biurka;
o 14 ul. Jakóba Wujka („Brzeskiauto") samochód „Benz";
Jutro o 9 ul Staszica 17 — obraz;
o 10 ul. Rzeczypospolitej 7 — bufet, kredens, biurko. kanapa. kasa;
o 11,30 al. Marcinkowskiego 3 — bufet. kredens;
o 15 ul. Grodziska narożnik ul. Bukowskiej — frak, płaszcz, ubrania. 2 chodniki, lampa.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Hrabina Marica", operetka Kalmana.

Teatr Polski

DZIŚ — „Miłość czy pięść".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pan Topaz" (wielkie A. B. C.). Występ K Justiana

Najnowszy (7) numer „Wielkopolskiej Jlustracji" przynosi mnóstwo ciekawych zdjęć, które ilustrują wszystkie najważniejsze wypadki doby ostatniej, jak

Święto młodzieży

t. j. doroczne święto Związku Młodzieży Polskiej, który skupia przeszło 100.000 młodzieży polskiej i katolickiej. Na uwagę zasługuje artykuł p. t „Śladami Mickiewicza", ilustrowany pięknemi zdjęciami z Tuhanowicz i Świtezi. „Po latach pracy zagranicą" mówi o powrocie do kraju znanego zagranicą reżysera i artysty Ojra Wojcieszka. Szereg ciekawych zdjęć ilustruje

Panikę na Walstreet

t. j. ostatni krach giełdowy w Nowym Jorku. Bogaty ten numer uzupełniają pięknie ilustrowane ciekawe artykuły. jak Ginacy Wschod Bośni", „Z wystawy w Barcelonie", Nowy film polski. Curie Skłodowska w Ameryce td

Dopełniają numeru stałe działy, jak odcinek powieściowy, nowela, mody, bajka dla dzieci, humor, szarady itd.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abonament 1.50 zł., kwartalnie 4 — zł Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św Marcin 70).

Szkoła powinna być wolną od polityki

Z kół nauczycielskich z prowincji otrzymujemy obszerną korespondencję. z której — z powodu dekretu prasowego — możemy ogłosić tylko następujące ustępy:

Artykuł „Kurjera Poznańskiego" „O młodzieży" wykazał zgodnie z prawdą", jak na terenie szkolnictwa objawia się t. zw. ideologja rządów pomajowych. Profesorowie. ożywieni tą „ideologją", nietylko w codziennej pracy wykazują „zbałamuconej młodzieży" „błogosławione" skutki rządów pomajowych, ale od czasu do czasu następuje specjalne natężenie w kierunku wtłoczenia w umysł młodzieży swoistej prawdy historycznej. Szkodzi to w najwyższej mierze szkolnictwu naszemu, a osobliwie seminarjom nauczycielskim.

Gdyby kto przejrzał polskie zadania szkolne ostatnich lat, przekonałby się, jaką krzywdę wyrządza się młodzieży przez narzucanie jej tematów, zmuszających ją do wypowiedzenia się o swym stosunku do wysoko postawionych osobistości. Młodzież, znająca nastawienie polityczne odnośnego nauczyciela, pisze przy lada okazji hipokryzje, aby osiągnąć lepszą ocenę pracy. Kult osoby, praktykowany przez odnośnych nauczycieli, przypomina stosunki, jakie panowały w czasach przedwojennych. Kult dotyczy dzisiaj swego, nie obcego, ale i dzisiaj zachodzi nacisk moralny, który rodzi hipokryzję.

Gorzej bywa jeszcze, gdy zbliży się okres wyborów, jakiegoś występu publicznego, przedstawienia kinematograficznego itp. Sam znam takie wypadki, że podczas wyborów do Sejmu profesor urządził w bibljotece gmachu rządowego centralę agitacyjną, tuż obok drzwi dyrektora. Tam gromadzili się agitatorzy i tam napływała „sanacyjna" bibuła agitacyjna, osobliwie za pośrednictwem członków Związku Naucz. Szkół Powsz.

Tego rodzaju postępowanie, tolerowane, musi w danej szkole wywołać rozdźwięk w gronie profesorskiem, dzieląc je na tych, którym takie rzeczy wolno robić, i na innych, którzy takich przywilejów zgoła nie posiadają. Byłem np. świadkiem takiej sceny, że stół pokoju profesorskiego zarzucano pismami „sanacyjnemi", a przy pojawieniu się „Kurjera Poznańskiego", wymyślano na „szmatę" itp.

W seminarjach nauczycielskich, przy końcu roku szkolnego, w okresie matury, zgromadza się kandydatów do stanu nauczycielskiego i agituje się natarczywie za wstąpieniem do „Ogniska", Związku Naucz. Szkół Powszechnych, które jest wykładnikiem bebeesowskiej „ideologji pomajowej".

Znany mi jest też wypadek zakładania „Strzelca" w budynku szkolnym państwowym.

Obecnie jeździ po Wielkopolsce teatr świetlny, przedstawiający dziewięć lat „straconych" w rozwoju państwa i trzy lata „olbrzymiego rozmachu na każdem polu w okresie rządów Józefa Piłsudskiego". Na przedstawienia te posyła się młodzież szkolną. Gdy po powrocie z przedstawienia jeden z nauczycieli zauważył. że na tego rodzaju filmy o tendencji politycznej młodzieży wysyłać nie należy, otrzymał przykre „pouczenie" od kierownika seminarjum nauczycielskiego, dawniejszego nauczyciela szkoły powszechnej, prezesa B. B., prezesa „Ogniska" i współzałożyciela „Strzelca".

Z takich itp przyczyn cierpi wychowanie i nauka. Czas największy, aby w szkole zapomniano o polityce. aby wygnano ją bez względu na to. skąd pochodzi. Tego musi pragnąć każdy prawdziwy pedagog z powołania w interesie wychowania młodzieży, podstawy przyszłości naszej, naszego narodu i państwa.

Słowa te kreśli nie polityk. nie „endek", lecz nauczyciel, któremu chodzi tylko o dobro szkoły i który w niej nie chce widzieć polityki żadnej, ani takiej, ani owakiej. Pedagog.

Turystyka i sport na M. W. K. T

Według notowań statystycznych do uzdrowisk polskich wyjeżdża rocznie 360 000 Polaków.

Jak na kraj o 30 miljonach obywateli, cyfra ta nie jest zbyt wysoka a zwiększenie jej jest w zupełności wykonalne przy głębszem poznaniu techniki propagandy turystycznej oraz przez odpowiednie podniesienie — na wzór zagranicy — poziomu urządzeń kulturalnych w naszych uzdrowiskach, hotelach i pensjonatach.

Najlepszym terenem propagandy naszych uzdrowisk i objektów turystycznych (a tych ostatnich, posiadających niezmiernie cenną wartość historyczną, mamy okazałą ilość we wszystkich dzielnicach Polski), jak też czynnikiem, pouczającym o wymaganiach gości w stosunku do uzdrowisk, pensjonatów i hoteli, postawionych na odpowiedniej do potrzeb klienteli stopie, będzie Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w 1930 roku w Poznaniu.

Za pośrednictwem M. W. T. K. zareklamujemy odpowiednio — i to w sposób najbardziej przekonywujący — nasze uzdrowiska i objekty turystyczne, dając poznać naszemu ogółowi piękno naszego kraju, naogół zbyt mało znanego i ściągniemy doń turystów z poza granic Rzeczypospolitej.

W dziale Turystyki na Wystawie będą demonstrowane też wszelkie akcesorja i urządzenia podróżnicze oraz sportowe, posiadające bezpośredni lub pośredni związek z turystyką.

Płoną zbiory i zagrody

Kronika ostatnich dni znowu notuje liczne pożary.

W Płaczkach w powiecie średzkim z nieustalonej dotychczas przyczyny w nocy na 12 bm. spaliło się 5 stogów, własność rolnika Wilkego. Stratę, powstałą przez pożar, ocenia się na 37 tys. złotych Szkody pokrywa ubezpieczenie.

W powiecie śmigielskim spalił się stóg żyta, własność rolnika Piotra Sibili w Zielęcinie. Istniejące poszlaki nasuwają podejrzenie, iż ogień został podłożony.

Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Franciszka Mocki w Mikorzynie w powiecie kępińskim. Spaliła się stodoła ze zbożem i chlew, wartości około 3 tys. złotych.

W Liniu w powiecie nowotomyskim spalił się dom meszkalny z częściowem urządzeniem, własność rolnika Michała Liska. Pożar powstał wsuktek wadliwej budowy komina. Szkody, wyrządzone przez pożar, ocenia się na 12 tys. złotych.

W Trlągu w powiecie mogileńskim z nieustalonej przyczyny spaliła się stodoła, napełniona zbożem, własność Anny Pankowej. Powstałe straty ocenia się na około 16 tys. złotych. (k.)

Najechany przez samochód

Wczoraj o godz. 17 samochód P. Z. nr. 12 443. kierowany przez ezofera Marjana Otulakowskiego z Gniezna (Św. Wawrzyńca 14), najechał na Chwaliszewie robotnika Stanisława Olejniczaka, zamieszkałego w barakach na Zawadach.

Poranionego opatrzono w lokalach V. Komisarjatu na Czartorji. (k.)

Zderzenie samochodu z tramwajem

(k) Wczoraj około godz. 2 popołudniu na ul. Św. Marcina u zbiegu ulicy Kantaka doszło do poważnego wypadku.

Pod przejeżdżający tramwaj dostał się samochód PZ 44663. taksówka „Autoruchu" nr. 623. prowadzona przez szofera Stanisława Matysiaka.

Skutkiem zderzenia samochód doznał ciężkich uszkodzeń. Tramwaj również nie wyszedł z wypadku bez szwanku.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Winowajcę katastrofy ustalą dochodzenia policyjne.

Z opery

„Łucja z Lamermoor" Donizetti'ego

Odświeżanie dzieł, które kiedyś świeciły blaskiem na horyzoncie operowym jest dziś czasami bardzo pouczającem i pożytecznem. Przysłuchując się takiej „Łucji", czynimy to dziś potrosze z zainteresowaną miną badacza antyków. zamiłowanego w odczytywaniu charakteru epoki nie tylko ze stylu całości. ale i najdrobniejszych szczegółów badanego objektu Na wystawionej świeżo operze Donizettiego charakter i upodobania muzyczne epoki występują jak na dłoni.

Siła działania tej tragedji muzycznej musiała w swoim czasie być bardzo przejmująca skoro dzisiaj potrafi jeszcze utrzymać słuchacza w napięciu swym patosem w wielkim stylu a muzycznie przykuć uwagę do tych finezyjnych powikłań koloraturowych. tak osobliwie oddających przeżycia bohaterki.

Dyrekcja zrobiła dobre posunięcie. wystawiając to interesujące dzieło. Cała treść muzyczna skupia się tutaj na scenie. Orkiestra tworzy tylko tło i zarysy. a punkt ciężkości leży wyłącznie na śpiewakach, wysuwając oczywiście na pierwszy plan parę bohaterów: Łucję i Edgarda. Pozostałe partje. aczkolwiek mniej dominujące. uderzają szlachetnością ujęcia muzycznego i doskonałą charakterystyką. Zespołom nie nadał autor zbyt reprezentacyjnej roli. użyte są jednak bardzo umiejętnie co do techniki. choć niezawsze celowo.

Przygotowano tę operę w całości bardzo starannie. a na specjalne podkreślenie zasługuje doskonałe ustosunkowanie się głosowe partyj solowych. Poszczególni artyści nie zatracając własnej indywidualności. stworzyli zespół bardzo strojny i jednolity Jest to nadzwyczaj ważna i rzadka zaleta. podnosząca (może kosztem szczegółów) poziom przedstawienia bardzo znacznie Z wykonawców należy się pierwszeństwo p. Fedyczkowskiej, która swą rozległą. trudną i tak daleką od dzisiejszego stylu operowego partję wykonała w całem tego słowa znaczeniu artystycznie. Mechanicznym wokalizom umiała nadać tyle wyrazu i prawdy, że gotowiśmy uwierzyć w konieczność koloratury przy wyrażaniu silnych uczuć i przeżyć. Przyjmowano każdą jej większą arję gorącemi i bardzo szczeremi oklaskami.

Woliński w swej partji znalazł duże pole do popisu i wyzyskał je znakomicie. Aktorsko dał postać dobrze przemyślaną i wyraziście przeprowadzoną. Można rolę tę zaliczyć do najlepszych w jego repertuarze.

Jego warunki wokalne nie wymagają rekomendacji. wiadomo bowiem wszystkim. że jest to jeden z najlepszych tenorów polskich.

Jego partja (zaśpiewana istotnie znakomicie i bardzo wyraziście). łącznie z partją Fedyczkowskiej stanowiły stylowe ramy całości.

Partję lorda śpiewał p. Karpacki, wyposażając ją we wszystkie zalety swego kulturalnego talentu.

Dramatyczną postać Rajmunda przedstawił wyraziście p. Urbanowicz.

Pozostałe role wykonali pp.: Majchrzakówna. Raczkowski i Wiśniewski. Reżyserja tym razem spoczywała w spokojnych i ostrożnych rękach p. Karpackiego. trzymającego całość pewnie i dosyć spoiście.

Dekoracje dobrze i ładnie kombinowane.

Pieczę nad muzyczną całością dzierżył p. Leszczyński, któremu przypisać należy zasługę starannego i dobrze sharmonizowanego przygotowania górnego piętra i dyskretnego tła w orkiestrze. która miała doskonałe momenty (kwintet smyczkowy wogóle. kadencja z fletem i harfa).

Dzięki starannemu przygotowaniu całości. świetnym partjom solowym i zaletom muzycznym opera ta spotka się z dużem powodzeniem u publiczności. St. Wiechowicz.

Wypadek przy pracy

(k) Wczoraj podczas malowania pokoju przy ul. Kościelnej 25 spadł z drabiny 20-letni malarz Kazimierz Stawski z Tarnowa.

Skutkiem upadku Stawski odniósł ciężkie kontuzje i utracił przytomność. Na miejsce zawezwano księdza z parafji Jeżyckiej który udzielił nieszczęśliwemu ostatniego namaszczenia. Istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

Zaczadzenie gazem

(k) W domu przy ul Kościelnej 15 zaczadził się wczorajszej nocy gazem ulatniającym się z nieszczelnej instalacji 20-letni Edward Niebój.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej Nieboja zdołano przyprowadzić do przytomności.

Jak stwierdzono. w wypadku powyższym nie zachodzi możliwość zamachu samobójczego.

Wypadek samochodowy na Wildzie

(k.) Wczoraj wieczorem na Górnej Wildzie najechany został przez pędzącą taksówkę nr. 283 wóz ciężarowy. na którym znajdowały się meble Skutkiem zderzenia meble rozsypały się na bruk, woźnica spadł z kozła a samochód doznał uszkodzenia przedniej części.

Po wypadku szofer usiłował zbiec, został jednak zatrzymany przez przechodniów.

Winę wypadku ponosi kierowca samochodu, który z tyłu najechał na wóz, posuwający się prawidłowo prawą stroną jezdni. Jak stwierdził posterunkowy, szofer był nieco podchmielony.

Z ludzi nikt nie poniósł na szczęście obrażeń.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Po mglistym poranku w ciągu dnia przeważnie pochmurno z przejaśnieniami na zachodzie i w środku kraju. Miejscowe przelotne drobne deszcze Temperatura bez większych zmian. — Wiatry południowo-wschodnie i południowe z szybkością 5—8 m na sekundę.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano „Berliner Localanzeiger" nr. 536 z dnia 13 bm. za artykuł: „Die polnische Luftspionage". (k.)

— * **W sprawie samobójstwa** śp. Maksymiljana Grzybowskiego otrzymaliśmy pismo, z którego wynika, iż pozostała rodzina bynajmniej nie zawiniła śmierci męża i ojca. Wdowa po śp. Grzybowskim wychowała swe dzieci na dobrych obywateli kraju a stosunek ich do tragicznie zmarłego był zawsze zupełnie poprawny Samobójstwo śp Grzybowskiego musiało być popełnione w stanie niepoczytalnym.

SPORT

Hippika

Puhar narodów, najcenniejszą nagrodę nowojorskich konkursów hippicznych zdobyliśmy, jak o tem pisaliśmy w wydaniu wieczornem, po raz trzeci a tem samem na własność. Drużyna nasza jechała w składzie: por. Kazimierz Gzowski na „Hamlecie" (pół pkt. karnego), por Stefan Tarnawski na „Pegazie" (0 pkt karnych) i por. Zgorzelski na „Leharo" (2 pkt. karne) Niemal do końca konkursu prowadziła drużyna włoska z różnicą pół pkt., lecz na jednej z przeszkód kpt Bettoni spadł z konia „Aladina", robiąc 5 pkt karnych. (Tel. wł.) T. S.

Różne

Petkiewicz wyjeżdża 25 bm. z Genui do Nowego Jorku, celem odbycia kilku startów w Stanach Zjednoczonych Z ramienia PZLA. towarzyszyć mu będzie p. Weinthal.

Fiński Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do PZLA z prośbą o zawiadomienie go. czy zawodnicy fińscy, przebywający w ubiegłym sezonie w Polsce, postępowali zgodnie z zasadami amatorskiemi

W związku z protestem A. Z. S., tyczącym się Buczysńkiego, PZLA. zwrócił się po pewne wyjaśnienia do górnośląskiego OZLA. i uchwalił wstrzymać wydanie Polonji „Łucznika" aż do czasu załatwienia tegoż protestu.

Nowe pismo sportowe pod tytułem „Zima" ukaże się w najbliższych dniach i wychodzić będzie w miesiącach zimowych jako poświęcone narciarstwu. hokejowi na lodzie. łyżwiarstwu oraz innym sportom zimowym. Wychodzić będzie pod redakcją p. St. Faechera. (Tel. wł.) T. S.

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we czwartek „Hrabina Marica". W piątek, 15 bm. wspaniale wystawiony balet „Pan Twardowski"; kapelmistrz p. Tyllia.

Ostatni gościnny występ Józefa Wolińskiego odbędzie się w niedzielę, 17 bm. w operze „Łucja z Lamermoor" Opera ta, dzięki swej pięknej, nie starzejącej się muzyce oraz pierwszorzędnemu wykonaniu, zdobyła olbrzymi sukces na pierwszych dwóch przedstawieniach. Bilety są formalnie rozchwytywane, będzie to bowiem nieodwołalnie ostatni występ Wolińskiego przed wyjazdem do Ameryki.

Teatr Polski. Dziś po raz trzeci ostatnia nowość repertuarowa, nie grana dotąd na żadnej scenie komedja K. Dunin-Markiewicza i M. Fijałkowskiego p. t. „Miłość czy pięść", która szturmem zdobyła sobie powodzenie. Jutro wraca na afisz efektowna komedja A. Nowaczyńskiego „Wiosna narodów".

Teatr Nowy. Dziś, we czwartek i dni następnych sensacyjna komedja Pagnolla p. t. „Pan Topaz" (wielkie A B. C.), która zdobyła na scenie Teatru Nowego ogromne powodzenie. „Pan Topaz" grany był na wszystkich scenach Europy z niewidzianym dotychczas sukcesem, a wystawiony ostatnio w Teatrze Polskim w Warszawie, spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem ze strony publiczności i prasy Autor niezwykle subtelnie i wnikliwie ukazuje nam prawdziwe oblicze powojennych spekulantów i nuworiszów Znakomity nasz gość p. K Justian z niezrównaną maestrją kreuje postać Topaza. wywołując niemilknące oklaski przy otwartej kurtynie. Reżyserja p dyr. M Rudkowskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

Bajka dla dzieci w Teatrze Nowym. — W niedzielę o godz. 3,30 popołudniu wystawia Teatr Nowy po cenach najniższych cieszącą się olbrzymiem powodzeniem w ubiegłym sezonie świetną bajkę dla dzieci p. t. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów". Niezwykłe dzieje biednej królewny Śnieżki wywołują niemilknące brawa naszych milusińskich. Dzieci. uproście swoich rodziców, aby wcześniej nabyli dla was bilety ze względu na spodziewany duży tłok przy kasie. Bilety wcześniej zamawiać można w firmie F. Zygarłowski, ul. Gwarna.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 13. 11. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft szterl. 43,49; Nowy Jork za 100 złotych 11,25; Paryż za 100 złotych 285; Praga za 100 złotych 377,40—379,40; Wiedeń za 100 złotych 79,54—79,82; Zurych za 100 złotych 57,85; Berlin za 100 złotych 46.72,5—47.12,5; wypłaty na Warszawę i Katowice 46.81,5—46 97,5; na Poznań 46,80—47,00; Gdańsk za 100 złotych 57,49—57,63; telegr. wypłaty na Warszawę 57,46—57,60

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 13. 11. (PAT.) Akcje: Tohan 5,50; Zieleniewski 81; Chodorów 162.

Lwów, 13 11. (PAT.) Akcje: Chodorów 165; Zieleniewski 80—81.

GIEŁDY TOWAROWE

Lwów, 13. 11. (PAT.) Zboże: Żyto 23—23,50; jęczmień przemiałowy 18,50 do 19,50; owies 20.25—21,25; kukurydza 21,25; kukurydza rumuńska 24—25; ziemniaki przemysłowe 3.50—4,00; fasola biała 80 do 95; krasa 57—58; hreczka 24—25; otręby żytnie 13,25—13,75; pszenne 14,25—14,75; kasza hreczana 48,50—50,50.

Z ŻYCIA SPÓŁEK AKCYJNYCH.

Walne Zebrania:

Dnia 20 bm. „Olejarnia Szamotuły" S. A. w Szamotułach — nadzwyczajne walne zebranie o godz 15 w lokalu Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Poznaniu, plac Wolności 4. (Podwyższenie kapitału zakładowego i uzupełnienie rady nadzorczej).

„Stocznia Gdyńska" S. A. w Gdyni o godz. 16 w lokalu Stoczni Gdańskiej (dostosowanie statutu).

Dnia 26 bm „Pomorski Bank Rolniczy" T A. w Toruniu — nadzwyczajne walne zebranie w lokalu przy ul. Szerokiej 30 o godz. 12 (zatwierdzenie uchwał w sprawie zmiany statutu).

Dnia 29 bm „Poznański Bank Ziemian" S. A. — nadzwyczajne walne zebranie o godz. 12 w sali posiedzeń przy al. Marcinkowskiego 13 (zmiana statutu).

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!"

Notowania dewiz z dnia 13 listopada 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T ICznej

Dewiza	Stopa dyskont	Paryże: w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł.	—	57.49	46.72	43.49	11.25	285.—	377.40	57.85	9.54
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6½	173.52	100 Gd gld	—	—	81.47	—	—	—	859 50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R M.	—	—	—	20.39	23.91	607.25	805.92	123.36	169.75
Belgja	4½	123.94	100 belg	124.73	—	—	34.86	13.99	355.25	—	72.17	99.25
Bukareszt	9½	172.—	100 l	—	—	2.499	16.—	0.65	—	20.08	3.08	4.23
Budapeszt	7½	155.90	100 pengo	—	—	73.01	27.90	17.50	—	580.—	80.62	124.15
Holandja	5	358.31	100 gld hol	360.—	—	16 .65	12.07	40 37	1025 50	—	208 32	286.45
Kopenhaga	5½	238.88	100 k d	—	—	111.95	18.20	26.79	—	—	138.25	190.05
Londyn	6	43.38	1 funt szterl	43 48	25.01	20.75	—	4.87	123.85	164 29	25.16	34.72
Nowy York	5	8.91 41	1 dolar	8.89	—	417.8	487 65	—	25.39	33.70	16.02	70.96
Paryż	3½	172.—	100 fr franc	35.11	—	16.45	123.86	3.93	—	132.73	20.32	27.93
Praga	5	180.62	100 k cz.	26.41	—	12.379	164 65	2.9	75.20	176 40	15.37	21.02
Rzym	7	172.—	100 l	4 .69	—	21.18	93.15	2	132.90	—	27.02	37.17
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr szwajc	172.79	—	80.965	25.16	1 3	452 90	653.07	—	137. 3
Sztokholm	5½	238.88	100 k szw	239.52	—	112.26	18.15	20.80	—	—	138.62	190.60
Wiedeń	8½	125.43	100 szyling	125.58	—	58.73	34.68	14.06	—	473 80	72.55	—

Restauracja Pod Orłem
Plac Wolności 5
Dziś w czwartek, dnia 14. 11. 1929
wieprzobicie
na które uprzejmie zaprasza **Gospodarz**
Z rana mięso z kotła kiszki własnego wyrobu, oraz wszystkie inne specjalności wieprzobicia. Dobrze pielęgnowane piwa Okocimskie. Ceny znacznie zniżone.
Pp 70 9-16 73

Donoszę uprzejmie, iż **w czwartek, dnia 14 listopada r. b.** urządzam
wieczór wieprzobicia
na który Szan. Gości oraz Sympatyków uprzejmie zapraszam
Z poważaniem
Pw 7056-46,59 **Z. Jankowski**
Restauracja Boulevard
Plac Nowomiejski 5. Tel. 29-08

Młyn i fabryka pszennego krochmalu
obszaru ca 6 000 m, z kompletną maszynerją i urządzeniem. gotowa do uruchomienia, w miejscowości z stacją kolejową **jest na sprzedaż na korzystnych warunkach lub na zamianę** na inną nieruchomość. Oferty do ekspedycji Kurjera Pozn pod zw 20 189

KONKURS

W tutejszej Kasie Miejskiej wakuje posada

RACHMISTRZA

który jest równocześnie **kierownikiem** Komunalnej Kasy Oszczędności. Uposażenie według grupy IX. pragmatyki urzędniczej z 10% dodatkiem komunalnym. Za kierownictwo Kom. Kasy Oszczędności przyznaje się wynagrodzenie podług umowy. Reflektuje się tylko na siłę poważną, mogącą się wykazać długoletnią praktyką w kasach komunalnych i obeznaną ze sprawami podatkowemi i bankowemi i obecnie obowiązującemi przepisami obie kasy.

Kandydaci reflektujący na powyższą posadę, winni przedłożyć do dnia 25 listopada 1929 r. zgłoszenia, dołączając:

1. własnoręcznie pisany życiorys,
2. świadectwo obywatelstwa polskiego,
3. świadectwo moralności. dw 2846
4. świadectwo dotychczasowej pracy,
5. i wymienić urzędy i osoby mogące udzielić referencyj o kandydacie.

Inwalidzi wojenni z odpowiedniemi kwalifikacjami mają pierwszeństwo.

Koronowo, dnia 11 listopada 1929 r.

Magistrat Miasta Koronowa
(—) Wodniczak, burmistrz.

1 SPRZEDAŻE

Jadalnię
ciemno dębową ze zegarem sprzedam Śniadalnia. Grochowe Łąki nr. 4. rw 7 657

Olej jadalny
prima w smaku i jakości produkowany najnowszem udoskonaleniem poleca Wildecka Wytłocznia Oleju Poznań Górna Wilda nr 55. PP. Gospodarzom wytłacza się na poczekaniu. P 6989-45.187

10 ZAMIANA MIESZKANIA

Pokój
(duży) i kuchnia zamienię na dwa lub trzy pokoje Wilda lub Łazarz. Adres wskaże Kurjer zdp 73 093

11 POKOJE UMEBL.

2 pokoje
większy ewentualnie małżeński, mniejszy 1 osobę. Marszałka Focha 80. front I., lewo.

21 ZGUBY

Zgubiłem
wczoraj papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Mocz. Kolejowa 18. które unieważniam. jp 2 999/3 000

22 ROZMAITE

Austro-Daimler
limuzynę 6 osobową wypożyczam. Telefon 76 65. zdp 73 126

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

1.500—3.000
złotych miesięcznie zarobią zdolni zastępcy i subzastępcy przy sprzedaży ratalnej obligacyj — najnowszym systemem na rachunek poważnego Banku. Najwyższa prowizja zdolnym pensja, patent. kolej. djety. Uwaga! — Ułatwiona sprzedaż — najniższe ceny! Skrupulatne obliczenia prowizyjne. Początkujących pouczamy Oferty Lwów. skrytka pocztowa 206. np 5304

Panna
lat 23. znająca szycie i robótki poszukuje posady od zaraz lub 1. 12 Adres St. Lewicka. Wronki, ul. Sierakowska 187. zdw 72 709

28 WOLNE MIEJSCA

Ekspedjentka
dzielna. młodsza do składu towarów krótkich i robótek potrzebna zaraz. Gdzie? wskaże Kurjer Poznański Stary Rynek rw 7 662.

Przedpłata na grudzień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped zł 4 00 w agencjach w mieście zł 4 50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4 70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4 86 kwartalnie zł 14.58 pod opaską w Polsce zł 9 00. pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milimetra porannego przyjmujemy do godz 18 30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego do godz 10 w dn. przedświąt do godz 9 przed południem Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszeniu, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305 w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149